dr Krzysztof Wojciech Olszewski
Instytut Języka Angielskiego
Uniwersytetu Śląskiego

Ōtomo no Tabito, *13 strof na pochwałę wina*

Przekład ze starojapońskiego wraz z przedmową: Krzysztof Wojciech Olszewski

Ōtomo no Tabito (665 – 731) był poetą i żołnierzem – dowodził armią cesarską podczas pacyfikacji rebelii ludu Hayato na Kyushu w 720 r. W latach 728-730 pełnił funkcję gubernatora w Dazaifu – przyczółku na płn. Kyushu. Tam też zorganizował salon poetycki, m.in. wydał słynny bankiet połączony z oglądaniem kwiatów śliwy, podczas którego grupa poetów (reprezentująca tzw. nurt z Dazaifu) komponowała wiersze chińskie. Prawdopodobnie z tamtego okresu pochodzi też jedno z jego największych arcydzieł, *13 strof na pochwałę wina*.

Wiersze te zostały włączone do pierwszej japońskiej antologii poezji, czyli *Man'yōshū* (*Zbiór dziesięciu tysięcy liści*), skompilowanej około roku 759.[1] Umieszczone zostały w III księdze, pod nr 341-353. Nie ulega wątpliwości, że te 13 wierszy tanka tworzy łącznie piosenkę, albo inaczej 13 przyśpiewek, którymi podczas bankietu wymieniało się zapewne kilku poetów, być może już nieźle podchmielonych. Na podstawie analizy oryginału, biorąc pod uwagę szczególnie nawiązywanie do poprzedniej przyśpiewki (kilka razy widać wyraźne przekomarzanie się następcy z poprzednikiem) wątpię, by ta seria wierszy chwalących wino ryżowe, picie tegoż, tworzenie w upojeniu miała jednego autora i by był nim tylko Tabito. Sądzę, że mamy tutaj wyraźnie do czynienia z zapisem fragmentu jakiejś autentycznej biesiady zapewne z udziałem Tabito (lub takiej, której był gospodarzem) i to on – jako pewnie najwybitniejszy, najbardziej znany poeta z owego grona – firmował swoim nazwiskiem wszystkie wiersze.

Co wskazuje na to, że to jest piosenka, pieśń biesiadna? Liczne pararelizmy składniowe, nawiązania do elementu w poprzednim wierszu (oni wzajemnie do siebie śpiewali), humor typowy dla pieśni biesiadnych, pijackich, taka swoista eskalacja epitetów na cześć wina – zaczyna się od pochwały mętnej sake, chwilę potem poeci dla wina gotowi są już zrobić wszystko – zmienić się w dzban zalany winem, czy nawet jeśli na tamtym świecie grozi inkarnacja w ptaka, czy owada, to nic – bo teraz trzeba pić.

---

[1] Z 759 r. pochodzi najpóźniejszy wiersz, co do którego możliwe jest datowanie, stąd powszechnie przyjmuje się tę datę jako dolną granicę, antologia nie mogła zostać skompilowana wcześniej. Nie wiadomo natomiast, jak długo trwały prace nad nią.

Dlaczego zdecydowałem się na tłumaczenie tego wiersza i jakie rozwiązania przyjąłem? Dotychczas istniał tylko jeden przekład, autorstwa Wiesława Kotańskiego[2], jednak z wielu powodów tłumaczenie to nie wydało mi się satysfakcjonujące. Owszem, w warstwie treściowej prof. Kotański dość wiernie oddał niuanse oryginału. Jednakże, przekład tym samym ucierpiał i to znacznie na wartości poetyckiej – powstał dość banalny, przegadany wiersz biały, którego żadną miarą zaśpiewać się nie da.

Przystępując do wykonania drugiego tłumaczenia tego cyklu utworów na polski podjąłem najbardziej naturalną dla mnie decyzję – skoro w oryginale to była piosenka, to narzucał się wiersz sylabotoniczny, 11-zgłoskowiec z regularnym układem pentametru trocheicznego z daktylem w pierwszej stopie i ze średniówką po piątej sylabie. Pojedynczy wers ma więc w moim przekładzie następujący układ stóp wersyfikacyjnych (sylaby akcentowane pogrubiłem):

_ _ _ / _ _ | _ _ / _ _ / _ _

daktyl trochej trochej trochej trochej

W jednym przypadku tylko tej struktury nie udało się zachować i po średniówce mamy układ trochej + peon trzeci. Nie zaburza to jednak za bardzo regularnego układu, w mojej ocenie mój przekład da się zaśpiewać i to jest chyba jeden z jego największych walorów.

Oryginalne wiersze japońskie miały metrum tanki (krótkiej pieśni), czyli składały się z 5 wersów odpowiednio o liczbie sylab: 5 – 7 – 5 – 7 – 7 (razem 31 sylab).[3] Decyzja, by tłumaczyć każdy z 31-sylabowych wierszy za pomocą 2 wersów polskiego 11-zgłoskowca (czyli 22 sylab) była oczywiście arbitralna, jednak z uwagi na większe zagęszczenie treściowe polszczyzny taka budowa wersyfikacyjna w zupełności wystarczyła mi do oddania najważniejszych dominant semantycznych treści. A główny nacisk położyłem na zachowanie lekkości, śpiewności tłumaczenia, tak by po polsku również powstała pieśń biesiadna. Te najważniejsze dominanty semantyczne to dla mnie: nawiązania do poprzedniego wiersza, eskalacja epitetów na cześć wina, ogólnie przebijająca z każdego utworu pochwała wina, upojenia, ale także pochwała szczerości (*in vino veritas*), otwarcia się człowieka podczas picia wina, podczas biesiady.

---

[2] Ōtomo no Tabito, *13 strof na pochwałę wina – sake*, tłum. Wiesław Kotański, [w:] *Dziesięć tysięcy liści*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 76-78.

[3] Nie piszę o morach, ponieważ w okresie, kiedy żył Tabito język japoński jeszcze nie dokonał ewolucji od typu sylabicznego do języka morowego (czego dowodem jest niewykształcony wtedy jeszcze iloczas).

Na koniec, zamiast dość suchego tytułu (wszak tytuły w *Man'yōshū* były nadawane później przez redaktorów antologii) proponuję inny, bardziej poetycki:

Wino przecudne, oby Ciebie pito!
Pieśni trzynaście, rzućmy grosz Tabito!

1

Zechciej pić ze mną mętne wino, Panie!
Milsze niż Twoje do mnie dziś gadanie.

2

Napój to bogów, więc nie traćmy chwili.
Dawniej wszak święci również wino pili.[4]

3

Wino to mędrców siedmiu napój boski.
Ono ma władzę w szczęście zmienić troski.

4

Zamiast mędrkować, pijmy wino wszędzie.
Ponad mądrości płacz Twój szczerszy będzie.

5

Marny ten świat jest, w którym żyć chcieliśmy.
Tylko żal ściska – winka nie czciliśmy.

6

Urno! Ty skryjesz prochy me w tej ziemi.
Ja zaś już dzisiaj chciałbym w dzban się zmienić.

7

Patrz na tamtego – pić nie umie wina.
Mędrca udaje, małpę przypomina.

---

4 Podobno za czasów dynastii Wei w Chinach (220 – 265) wprowadzono na pewien czas prohibicję. Jak każda prohibicja, ta również się nie udała, a ludzie nauczyli się bardzo szybko obchodzić przepisy, nazywają czyste klarowne wino mianem 'świętego męża', a mętne – mianem 'mędrca'. Krótko, chodziło się wtedy na „świętoszka" lub „mędrca". Do tego podania właśnie nawiązuje tutaj i w następnej pieśni Tabito.

8

Klejnot najdroższy choćbym miał na wieki,
Wino! Bez ciebie zamknąć mam powieki?

9

Nawet nefryty, które w nocy świecą
Szybko jak trunek uczuć Twych nie wzniecą.

10

Choćbyś też zwiedził wszystkie świata kraje,
Wina pić nie chcesz? Na nic Ci to staje.

11

Za nic nie oddam uciech tego świata.
Choćbym po śmierci ptakiem był, co lata.

12

Wszyscy umrzemy, dobrze o tym wiemy.
Cóż nam zostaje? Winko dziś pijemy.

13

Milczysz, mój Panie? Siądźmy grupą całą!
W śmiechu i płaczu wino nas zbratało.